

W TVP są równi i równiejsi kandydaci

15 maja 2020

Mówienie o równych szansach kandydatów na prezydenta Polski jest w przypadku telewizji publicznej oczywista kpina. Oficjalne dane za kwiecień, publikowane przez samą TVP Info, pokazują zauważalne różnice. Członkowie komitetu wyborczego urzędującego prezydenta wypowiadali się na antenie tej stacji przez 1 godzinę i 10 minut. Komitet Małgorzaty Kidawy-Błońskiej mógł zwrócić się do swoich potencjalnych wyborców o 20 minut krócej (byli obecni 49 minut), Władysława Kosiniak-Kamysza jedynie 22 minuty i 28 sekund, kandydata lewicy 10 minut i 35 sekund, Szymona Hołowni mniej niż 8 minut, a Krzysztofa Bosaka – 4 minuty i 41 sekund. Jeżeli na to nałożyć rankingi poszczególnych polityków, to w ogóle sytuacja wygląda dramatycznie, bo kandydat, który zajmuje drugie miejsce za Andrzejem Dudą, miał dostęp do stacji niemal 10 razy mniejszy niż prezydent Duda.[S]

Jednak, jak wskazuje „Gazeta Wyborcza” nie można abstrahować od tego, że wypowiedzi i aktywność polityków należy również zaliczać do kampanii wyborczej. Z tego punktu widzenia różnice są jeszcze większe. I tak Andrzej Duda wypowiadał się przez 7 godzin i 53 minuty, ale premier Mateusz Morawiecki i członkowie jego gabinetu pojawiali się przez 45 godzin i 14 minut. Inni politycy PiS przekazywali swoje słowa przez 53 godziny, a politycy Solidarnej Polski i Porozumienia (liczeni nie wiadomo dlaczego oddzielnie) mówili 15 godzin i 3 minuty. Trudno oczekiwać, że politycy rządzącej koalicji będą przekazywać treści krytyczne wobec polityki rządu i władz, które reprezentują.[S]

Na tym tle wypowiedzi polityków PO (10 godzin i 5 minut, Nowoczesnej (1 godzina i 13 minut oraz Inicjatywy Polskiej (47 minut) to po jedynie drobna część przekazu rządzących.

Lewicowe ugrupowania wypadają jeszcze bardziej błado: 5 godzin i 55 minut, PSL – 2 godziny i 42 minuty, prawicowy Kukuz '15 – 2 godziny i 12 minut, Konfederacja – mniej niż godzinę. Oczywiście, zwolennicy PiS odpowiedzą, że są przecież inne, liberalne media, które z ochotą przechylają przekaz na stronę swoich kandydatów. Jednak od telewizji publicznej oczekuje się bezwarunkowego realizowania standardów wiarygodnych mediów.[S]

Tymczasem Małgorzata Kidawa-Błońska oficjalnie ogłosiła, że nie będzie brała udziału w wyborach prezydenckich. Wicemarszałek Sejmu potwierdziła nieoficjalne informacje o swojej rezygnacji ze startu w wyborach prezydenckich 2020 podczas konferencji prasowej w Sejmie. Kidawa-Błońska wyraziła nadzieję, że najbliższe wybory wygra kandydat z jej formacji. Kto będzie kandydował zamiast niej? Na razie padły dwa nazwiska: Rafał Trzaskowski i Radosław Sikorski. Dzisiaj ma odbyć się zebranie zarządu PO w sprawie wyłonienia nowego kandydata.[SN]

Była już kandydatka na prezydenta przyznała, że sama odpowiada za spadki swoich sondaży, gdyż ostatnio niejasno wyrażała się na temat swojego udziału w wyborach. „Ale dla mnie najważniejsze jest zdrowie i bezpieczeństwo. Zawsze będę mówiła prawdę, niezależnie od konsekwencji” – powiedziała.[SN]

Zdaniem Sikorskiego to dzięki Kidawie-Błońskiej „nie mamy dzisiaj prezydenta (Andrzeja) Dudy na drugą kadencję w pierwszej turze”, gdyż to ona „walecznie, z samopoświęceniem doprowadziła do (...) nieodbycia się wyborów w karykaturalnej ordynacji i w niebezpiecznym terminie”. Sikorski podkreślił, że Kidawie-Błońskiej powinna być wdzięczna cała Polska – stwierdził w rozmowie z GW. Dodał, że jeśli miałoby dojść do zmiany kandydata, to ta decyzja musi być demokratyczna, a nie podjęta przez wąską grupę osób.[SN]

Źródła: [Strajk.eu](https://strajk.eu) [S], [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com) [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net